

*Michał Rusinek, Rok 1989. Mała książka o pewnej kurtynie, czekoladzie i wolności, Warszawa [2014], s. 9-11*

### **Wstęp dla dzieci**

Kiedyś, nie tak znowu bardzo dawno temu, świat wyglądał inaczej niż teraz. Nie dlatego, że po łąkach chodziły dinozaury, drogami jeździły karety z księżniczkami, a po morzach pływały galery pełne niewolników. Chodzi nam o epokę, którą jeszcze pamiętają Wasi dziadkowie i rodzice. Epokę, która rozpoczęła się zaraz po zakończeniu II wojny światowej, a skończyła dokładnie 25 lat temu.

Polska nazywała się wtedy Polska Rzeczpospolita Ludowa – w skrócie PRL. Dlatego o tym czasie mówi się często „epoka PRL”. Po wojnie politycy, rządzący w krajach, które wojnę wygrały, postanowili wprowadzić na świecie nowy porządek. Wydawało się, że kiedy wojna się skończy, może być tylko lepiej. Tymczasem niektóre kraje zaczęły szantażować inne nową wojną. Żeby do tego nie dopuścić, podjęto dramatyczną decyzję i podzielono Europę na dwie części – część zachodnią i część wschodnią.

Dzieliła je niewidzialna kurtyna, która nazywano żelazną. Nie była tak całkiem niewidzialna – na niektórych granicach umieszczono zasieki z drutu kolczastego, innych pilnowały złe psy. A w Berlinie zbudowano prawdziwy mur, którego pilnowali uzbrojeni strażnicy. Nasz kraj i wszystkie kraje – z nami sąsiadujące – znalazły się w części wschodniej, gdzie wprowadzono rządy komunistyczne, czyli przeciwieństwo prawdziwej demokracji. Na wszelki wypadek w granicach Polski znaleźli się wtedy zupełnie obcy żołnierze, żeby nas przestraszyć i żebyśmy nie zechcieli się buntować.

Żelazna kurtyna rozpadła się w proch i to w dużej mierze dzięki Polakom, którzy się zbuntowali: nie chcieli żyć w podzielonej Europie i nie godzili się na brak wolności, na łamanie praw człowieka. Postanowili walczyć, ale nie za pomocą karabinów. Stworzyli różne organizacje opozycyjne, które pomagały ludziom prześladowanym, publikowały „podziemne” gazety i ulotki, w których pisano to, czego nie wolno było pisać w gazetach oficjalnie wydawanych. Za taką postawę ludzie ci mogli zapłacić sporą cenę: utratę pracy, nakaz wyjazdu z Polski bez możliwości powrotu, zamknięcie w więzieniu. Wielu zapłaciło taką cenę. Wielu nie doczekało chwili, gdy nasz kraj stał się wolny.

To właśnie w Polsce udało się zorganizować – jedyny po wschodniej stronie kurtyny – wolny związek zawodowy, który nazwano „Solidarność”. „Solidarność” przerodziła się w wielki i słynny na cały świat ruch społeczny, który sprzeciwiał się tamtemu porządkowi świata. Na jego czele stanął Lech Wałęsa, późniejszy Prezydent RP.